

**PROTOKÓŁ NR 17-2/2021**  
z posiedzenia doraźnej  
**Komisji ds. Reformy Jednostek Pomocniczych Miasta Gdańska,**  
**które odbyło się 20 kwietnia 2021 r. o godzinie 16:30.**

**Posiedzenie odbyło się z wykorzystaniem**  
**środków porozumiewania się na odległość (zdalny tryb obradowania).**

Obecność: wg załączonej listy obecności, która stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Na stan **siedmiu** członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło **siedmiu**, czyli było quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Lista innych osób obecnych na posiedzeniu stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

**Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Na początku powiedział, iż cieszy się, że po dłuższym czasie można było się spotkać w ramach komisji, ma nadzieję, że w najbliższym czasie będą te spotkania regularne, co miesiąc. Dopowiedział, że porządek posiedzenia składa się z trzech tematów, podanych poniżej. Temat pierwszy był wielokrotnie zgłaszany przez radnych dzielnic w toku pracy wcześniejszych komisji ale także powrócił dosyć mocno w ramach w dyskusji nad projektem statutów. W drugim punkcie chciałby wyznaczyć dalsze rany organizacyjne pracy związane z omówieniem tych uwag. Wspomniał, iż pozwolił sobie przestać do radnych z komisji propozycję zgłoszenia opinii radnych dotyczących tych uwag do 4 maja.

**Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji** powitał zebranych gości i przedstawił zaproponowany porządek obrad - stanowiący załącznik nr 3 do niniejszego protokołu, który Komisja przyjęła jednogłośnie - 7 głosami za. Poinformował również, iż posiedzenie jest nagrywane.

**Porządek posiedzenia:**

1. Dyskusja na temat modeli kształtowania i wysokości diet radnych dzielnic.
2. Dyskusja na temat dalszych prac nad projektem nowelizacji statutów dzielnic.
3. Sprawy różne, wolne wnioski, korespondencja.

## **PUNKT 1.**

Dyskusja na temat modeli kształtowania i wysokości diet radnych dzielnic.

---

### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Powtórzył, że temat ten był wielokrotnie zgłaszany ale również dyskutowano o wielu wątkach pobocznych, o kilku wariantach związanych z tematem diet radnych dzielnicowych. Podczas jednego z posiedzeń prezentowane były modele funkcjonujące w innych miastach, w szczególności w Poznaniu, gdzie funkcjonował swego czasu model, w którym spośród środków które były do dyspozycji Rady Dzielnic, które mogą być przeznaczone na różne zadania merytoryczne, można było wygospodarować środki przeznaczone na diety radnych dzielnicowych. Były one uchwałą Rady Dzielnic przyznawane w zależności od zaangażowania czasowego i merytorycznego poszczególnych radnych. Wspomniał, iż w ramach prac komisji wpłynął wniosek aby każdy spośród radnych dzielnicowych otrzymywał stałą dietę miesięczną w wys. 300 zł. Była również propozycja jednego radnego dzielnicowego aby, stawką bazową dla diet funkcyjnych radnych dzielnicowych byłaby dieta radnego miejskiego i w zależności od tego jaka to by była funkcja to różny procent od tej stawki bazowej miał być przyznawany dla poszczególnych członków funkcyjnych. Wśród propozycji zmian od radnych dzielnicowych również pojawiał się wątek związany z utworzeniem jednostki organizacyjnej, która miała by odpowiadać za obsługę radnych dzielnicowych w sposób szerszy niż to się dzieje obecnie, w sposób bardziej zintegrowany. Nie ma jeszcze gotowego rozwiązania, modelu, czekają na rozwiązanie z magistratu, które prędzej czy później zostanie przygotowane. Na koniec dodał, iż trzeba się przyjrzeć kwestii finansów naszego miasta, sytuacji finansowej w kontekście zmian legislacyjnych oraz obecnej sytuacji pandemicznej, która dochody naszego miasta uszczupla.

### **Pan Maximilian Kieturakis - przewodniczący zarządu dzielnicy Śródmieście**

Powiedział, że jest zdecydowanie przeciwnikiem jeśli chodzi o zwiększenie diet radnych dzielnic, czy to funkcyjnych czy też aktualnych członków radnych. Uważa, iż na pewno należy uregulować temat kosztów jakie są ponoszone przez radnych zarządów lub poszczególni radni. Co to diet to podkreślił, iż uważa że jest to praca społeczna, była i powinna pozostać pracą społeczną, czyli jest przeciwnikiem zwiększenia diet radnych.

### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Dodał, że na czacie pojawiła się wypowiedź radnej Magdaleny Nowickiej oraz radnego Andrzeja Stelmasiewicza popierający głos radnego Kierurakisa.

### **Radny Przemysław Malak - członek komisji**

Zapytał, czy od Pani Skarbnik można by było usłyszeć jakąś konkretną informację.

### **Pani Izabela Kuś - Skarbnik Miasta Gdańska**

Powiedziała, że za bardzo nie wie jakiego typu skutki finansowe są przewidywane. Słyszała o trzech propozycjach radnych dzielnicowych i nie wie za bardzo jak się do nich odnieść. Zaproponowała swój pomysł, że jedynym źródłem finansowania diet były by pieniądze przeznaczone na działalność rad jednostek pomocniczych. Podkreśliła, że jest to jedyne źródło finansowe jakie na dzień dzisiejszy widzi.

### **Radny Przemysław Malak - członek komisji**

Zapytał jakie rozwiązanie tej sytuacji widzi przewodniczący Klubu Koalicji Obywatelskiej.

### **Radny Cezary Śpiewak-Dowbór - przewodniczący Klubu Koalicji Obywatelskiej**

Powiedział, że wg jego wiedzy wcześniej nie toczyły się dyskusje na ten temat w gronie komisji doraźnej. Dodał, że po to jest zorganizowane spotkanie aby przede wszystkim usłyszeć propozycje zaproszonych gości ale przede wszystkim radnych dzielnic. Konsultacjami były objęte zmiany w statutach, ale one nie dotyczyły kwestii diet, ale w niektórych zgłoszonych uwagach się one pojawiały. Należy zebrać informacje, jakie są potencjalne poglądy, wysłuchać Pani Skarbnik jakie są możliwości budżetowe i dopiero wtedy przedstawić stanowisko. Do tej pory pojawiła się jedna propozycja by nie zmieniać stawek, ale w uwagach do statutow było wiele propozycji. Nie rozumie do końca stanowiska radnego Przemysława Malaka, aby na spotkaniu ogłosić konkretną zmianę, po to jest posiedzenie komisji aby przede wszystkim dyskutować ten temat. Ma nadzieję, że dyskusja na posiedzeniu komisji doprowadzą do późniejszego scenariusza, w którym możliwie jak najwięcej interesariuszy tego zagadnienia będzie finalnie w miarę możliwości zadowolonych z załatwienia sprawy.

### **Radny Przemysław Malak - członek komisji**

Podkreślił, że temat diet był wielokrotnie omawiany na posiedzeniach komisji. myślał, że skoro w porządku jest taki temat do dyskusji to się dowiedzą o realnych możliwościach. Jedynie ze strony Pani Skarbnik padła propozycja na dzień dzisiejszy, aby koszty diet radnych były finansowane z budżetów Rad Dzielnic.

### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Potwierdził, że dyskusje na temat diet się toczyły podczas komisji. Ze swojej strony powiedział, że generalnie jest zwolennikiem tego, aby przewodniczącym zarządów zwiększyć diety, gdyż oni najczęściej pracy wkładają w działania dzielnicowe. Raczej jest przeciwnikiem tego, żeby poszczególni radni otrzymywali jakiegokolwiek środki, gdyż uważa iż jest to praca głównie społeczna i nie jest aż tak obciążająca czasowo. Na temat całego klubu nie chciał by się wypowiadać, gdyż nie było rozmowy na ten temat. Podkreślił, że kluczową kwestią jest znalezienie środków finansowych na ten cel i znalezienie jednolitości wśród radnych dzielnicowych co do tego tematu.

### **Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa**

podkreślił, że nie zgodzi się ze zdaniem radnego Maximiliana. Dodał, że jest to praca społeczna i na taką pracę się zgadzali ale absolutnie nie przypomina to pracy społecznej i wykracza to poza ramę pracy społecznych. Spotkania z urzędnikami odbywają się bardzo często w ramach godzin pracy radnych dzielnicowych, bardzo często ci radni nie są na emeryturze i nie mają wolnych zawodów więc muszą brać dni wolne, gdyż spotkania są tak ustawione że nie ma możliwości urwania się z pracy. Urzędnicy nie są chętni do odbywania spotkań po normalnych, statych godzinach pracy więc radni dzielnicowi muszą brać dni wolne za co nie mają zapłacone. Nikt ich nie zwalnia z sesji, nikt nie zwalnia ich z różnej pracy. Podkreślił, że radni miejscy również powinni wykonywać pracę jako społecznicy, na pewno pracę mniej opłacaną niż dzisiaj. Podkreślił, że na chwilę obecną są to praktycznie maksymalne stawki jakie mogą otrzymywać radni miejscy, a do tego

radni miejscy mają o wiele lepszą pozycję pomocową, gdyż wszystkie uchwały, dokumenty, całą obsługę biurową posiadają od miasta, w szczególności Biuro Rady Miasta Gdańska. Za to radni dzielnicowi wszystkie uchwały, dokumenty przygotowują absolutnie sami, bez żadnej merytorycznej pomocy, co zmusza do kolejnej pracy na rzecz dzielnic. Dopowiedział, że z racji tego iż nie ma jednego punktu obsługi Rad Dzielnic, muszą się przemieszczać pomiędzy różnymi punktami. Często poruszają się własnym autem z wyboru ponieważ nie mają szans dotrzeć w niektóre miejsca. Dopowiedział, że w sytuacji kiedy zostanie podjęta decyzja o zwiększeniu wynagrodzenia radnych dzielnicowych, to zgadza się ze zdaniem przewodniczącego komisji, że powinno się zacząć od góry, gdyż to ona wykonuje najwięcej, ale nie powinno się zapomnieć o tych na „dole”, gdyż z roku na rok frekwencja staje się coraz mniejsza. Radni nie czują swojej sprawczości w tym co robią. Wynika to nie tylko z tego, że Rady Dzielnic są jednostkami doradczymi i ich głos nie jest bramy pod uwagę ale wynika z tego, że ta praca po prostu jest pracą a nie jest przyjemnością, dla niektórych staje się monotonna, a decyzje nie są przez radnych miejskich przyjmowane. Z rad dzielnic została przedstawiona taka propozycja by radni tzw. standardowi otrzymywali dietę na zachętę. Oczywiście były by warunki, że np. gdyby nie byli na sesji to nie otrzymali by takiego wynagrodzenia. Po prostu była by liczona frekwencja za każdą sesję odbytą w roku, czyli otrzymali by dietę po pełnym roku kalendarzowym. Podkreślił również, że nie zgadza się na możliwość pobierania pieniędzy z budżetu dzielnic, które są i tak bardzo niskie. Może to spowodować duże konflikty pomiędzy radnymi, może spowodować zmianę polityki budżetowej dzielnicy, gdzie będzie opłacanie radnych a nie działania. Podkreślił, że jeśli nie pojawią się zmiany w dietach to prosi o rozwiązanie dla Rad Dzielnic w postaci biura, absolutnych ułatwień. Dodał, że na chwilę obecną nie posiadają nawet prawnego wsparcia, gdyż mecenas Bodakowski jest osobą która sprawdza uchwały po ich przyjęciu, a jak jest coś nie tak to zostają cofnięte. Myśli, że przydała by się spora pomoc aby odciążać czasowo i funkcjonalnie radnych. Wydaje mu się, że są tacy przewodniczący zarządów, którzy działają o wiele prężniej niż niektórzy radni miejscy, którzy objeżdżają więcej urzędów, więcej jednostek pomimo tego że obsługują tylko jedną dzielnicę a nie cały okręg. Podsumował, że jest to praca społeczna ale ona kosztuje przynajmniej pół dodatkowego etatu, na który co niektórzy nie mogą sobie pozwolić.

#### **Pan Andrzej Witkiewicz- przewodniczący zarządu dzielnicy Strzyża**

Zgodził się z przedmówcą. Wielokrotnie zgłaszał prośbę o zwiększenie diet dla radnych dzielnicowych. Podkreślił, że jeśli jest tylko taka propozycja aby zabrać z diet to po co taka władza miasta. Przypomniął, że w 2002 lub w 2003 roku kiedy diety zostały zmniejszone znacząco, mówiono wtedy o ekonomii, o tym iż należy oszczędzać i że jak tylko poprawi się sytuacja ekonomiczna to powróci się do diet, które wówczas w końcówce lat 90 i początku 2000 były odniesione do tego do czego się w tej chwili odnosi a mianowicie do kwoty bazowej ok 1800 zł. Dopowiedział, że propozycje które zostały przedstawione na konsultacjach do tego się odnoszą, są adekwatne do diety podstawowej radnego miasta. Jeżeli jedynym pomysłem ze strony władz miasta to jest zabieranie z budżetów by dodatkowo skłócić radnych, to chyba nie odrobił pracy domowej sprzed 20 lat. Przypomniął, że dieta to nie jest wynagrodzenie, to jest zwrot kosztów poniesionych lub zwrot za utraconą możliwość zarabiania w związku z pełnieniem funkcji społecznej, obywatelskiej. Wspomniął, że jak był młody i miał więcej czasu jak zaczynał swoją działalność

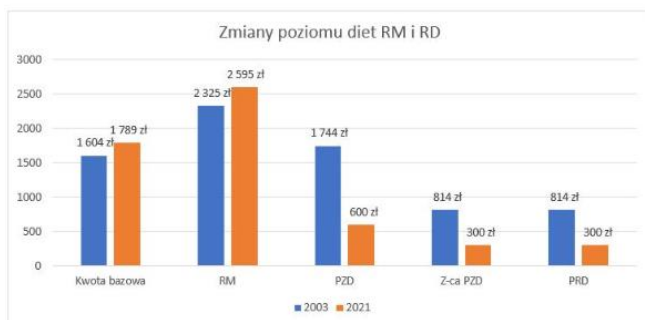
w 2003 roku, w pierwszej swojej kadencji robił dokładne zestawienie ile kilometrów, ile rozmów, ile wyjazdów itd. i wówczas już wiedział, że dieta którą otrzymywał nie wystarcza na pokrycie wydanych kosztów. Czyli radni nie dość że pracują, oddają swój czas i działają społecznie to jeszcze muszą dokładać z budżetów rodzin do tego aby móc to robić. Podkreślił, że jeśli tak ma wyglądać obywatelskość w mieście Gdańsku to chyba jest jakaś pomyłka. Wnosi zdecydowanie o zwiększenie kwoty diet. Poprosił, aby kwestia diet została uregulowana w statucie, a nie w uchwałach Rady Miasta, które mogą być zmienione na każdej sesji z dnia na dzień jak już wielokrotnie były tego przykłady. Na chwilę obecna są kwoty ustalone w 2003 roku przez radnych Miasta Gdańska czyli 600 i 300 zł i mimo, że od tego czasu ceny wzrosły, paliwo jest o wiele droższe. Te ceny powinny być waloryzowane w stosunku do jakiegoś wskaźnika, który nie będzie wymagał zmiany uchwały.

#### **Pan Tomasz Strug - przewodniczący zarządu dzielnicy Oliwa**

Powiedział, iż sprawdził, że średnia cena benzyny w 2003 roku wynosiła 3,15 zł. Dodał, że zgadza się z dwoma przedmówcami. Ironicznie zaproponował pomysł aby diety radnych miejskich były wypłacane z rady dzielnicy, skoro rady dzielnic mają walczyć z covidem to może również powinni finansować diety radnych miejskich. Skoro minęło już 19 lat to może należało by pomyśleć o obniżce diety radnych miejskich, może wtedy by była wspólnota interesów albo skala porównawcza. Popiera pomysł, aby dla szeregowych radnych również wypłacać jakąś dietę na zachętę.

#### **Pani Halina Królczyk - przewodnicząca zarządu dzielnicy Wrzeszcz Dolny**

Powiedziała, że również popiera głosy poprzedników. Zastanawia się jak skomentować propozycję, aby diety radnych pochodziły z budżetów Rad Dzielnic. Wychodzi na to, że w obecnej sytuacji wszystko będzie opłacać się z budżetów Rad Dzielnic. Ostatnio dochodzą ją słuchy, że mieszkańcy zgłaszając swoje interwencje czy prośby o inwestycje słyszą, aby zgłosić się z tym do Rad Dzielnic. Przypomniała, że budżet wszystkich Rad Dzielnic na rok to jest 7 mln złotych. To są pieniądze dla mieszkańców na mikro inwestycje, na mikro działania dzielnicy a nie na to aby zrekompensować straty dla głównie funkcyjnych radnych dzielnicowych, wynikających z tego faktu, iż muszą przeznaczyć część pracy zawodowej na pracę społeczną. Praca radnego dzielnicowego nie jest pracą społeczną, jest to coraz bardziej praca biurowa. Ma nadzieję, że przystępując do reformy statutów Rad Dzielnic radni miejscy zapoznali się z zakresem zadań jakie zostały przypisane zarządom dzielnicy, czyli głównie przygotowywanie uchwał, wszystkie rzeczy związane z opiniowaniem budżetów, cała papierologia związana z uruchamianiem tych środków, pilnowanie z nie wykonywanych notorycznie inwestycji w dzielnicach przez jednostki miejskie, ciągłym awanturowaniem się aby te środki były uruchamiane i bardzo wiele innych spraw i czynności, które zarządy muszą wykonywać. Zwróciła się do radnych miejskich uczestniczących w spotkaniu mówiąc, że rozumie pracę społeczną radnych miejskich ale z tego powodu otrzymują dietę za poświęconą część swojego życia prywatnego i pracy zawodowej. Rozumie, że praca radnych dzielnicowych czy zarządów dzielnicowych jest mniej warta i mniejsza rekompensata jest im należna, niż radnego miejskiego.



Rok	2003	2021	
Kwota bazowa	1 604 zł	1 789 zł	12%
RM	2 325 zł	2 595 zł	12%
PZD	1 744 zł	600 zł	-66%
Z-ca PZD	814 zł	300 zł	-63%
PRD	814 zł	300 zł	-63%

Przedstawiła na slajdzie 2 grafiki, na których można zobaczyć jak wygląda oszczędność w mieście na radach (radnych) dzielnic, a jak wygląda oszczędność poczyniona na radnych miejskich. Podsumowała, że na radnych miejskich nie poczyniono żadnych oszczędności i ich diety są waloryzowane automatycznie jak idzie kwota bazowa. Diety radnych dzielnicowych obniżono w 2003 roku do skandalicznych kwot i dalej prawie przez 20 lat oszczędza się na nich dokładając mnóstwo pracy. Dodała, że wiąże się to ze zwiększeniem budżetów dzielnic, ale zwiększenie budżetów dzielnic to są budżety do dyspozycji mieszkańców za których dyspozycję odpowiadają zarządy dzielnic i to one mają największą pracę z tym związana. Wspomniała, że rolą radnych miejskich jest udział w sesjach, kontakt z mieszkańcami i ewentualnie uczestnictwo w komisjach i za to jest dodatkowy ekwiwalent. Zarząd dzielnicy za to ma całą stronę zadań do wykonania za co jest rozliczany później. Poprosiła aby uczciwie spojrzeć na to i docenić pracę zarządów w ten sposób że podniesione zostaną diety radnym funkcyjnym a przede wszystkim zarządom. Dodatkowo uważa, że każdy radny powinien otrzymać dietę, zaproponowała by otrzymywał ją raz do roku w zależności od swojej frekwencji na sesjach Rady Dzielnic.

#### **Radny Romuald Plewa - wiceprzewodniczący komisji**

Podkreślił to co było już wcześniej powiedziane, iż przewodniczący zarządu otrzymuje dietę w wysokości 600 zł, zastępca przewodniczącego 300 zł oraz przewodniczący Rady Dzielnic 300 zł. Zarządy są max 4 osobowe lub min 2 osobowe oraz przewodniczącego rady i zastępcę. Jeśli doszło by do modyfikacji to na początek należało by przywrócić czy przyznać diety tym osobom, które są w zarządzie i zastępcom przewodniczącego rady i aby również otrzymywali wynagrodzenie związane z pewnymi kosztami które ponoszą przy pełnieniu tej funkcji. Obecnie diety nie wystarczają na pokrycie kosztów przewodniczących rady czy zarządu z wykonywanej swojej funkcji.

#### **Pani Jadwiga Kubik - przewodnicząca zarządu dzielnicy Olszynka**

Powiedziała, że jej kadencja z Radą Dzielnic rozpoczęła się dokładnie wtedy kiedy zostały obniżone diety. Podkreśliła, że obecne diety to są naprawdę śmieszne pieniądze. Obecnie radna jest na emeryturze i co miesiąc dokłada ze swojej

emerytury do diety. Podana przykład z ostatniego czasu, gdzie było sprzątanie dzielnic i z osobistych środków kupiła wodę dla sprzątających. To jest śmieszne by w XXI wieku wynagradzać radnych taką kwotą. Dodała, że tak nie może być.

**Pan Maximilian Kieturakis - przewodniczący zarządu dzielnicy Śródmieście**

Rozwinął swoją wcześniejszą, przedstawioną myśl. Dalej jest przeciwny wzrostowi diet dzielnic, ale jest za tym aby dać dzielnicom większe narzędzia do spełniania swoich zadań. Nie wyobraża sobie, żeby mieszkańcy Gdańska popierali wzrost diet Rad Dzielnic. Pamięta, iż za każdym razem jak jest mowa radnych miasta na temat darmowych przejazdów dla radnych miasta czy różnych dodatków to mieszkańcy zdecydowanie negatywnie do tego podchodzą. Wydaje mu się, że tak samo będzie w temacie zwiększenia diet dla radnych dzielnicowych. Nie przemawia do niego przytoczony argument, że diety na zachętę. Pieniądze nie sprawiają motywacji do pracy społecznej. Do głowy by mu nie przyszło, aby oczekiwać na pieniądze za pracę do której się zobowiązał czynić dla dzielnicy. Uważa, że jest na dużym minusie za wydatki które ponosi jako przewodniczący zarządu, starania powinny być czynione aby te koszty zniwelować ale nie drogą diety. Prędzej mógłby zrozumieć bezpłatne przejazdy komunikacją miejską niż podwyższenie diet.

**Radny Przemysław Malak - członek komisji**

Osobiście powiedział, że jest za zwiększeniem diet dla osób funkcyjnych, jest przeciwny finansowaniu diet z budżetu Rad Dzielnic, jest przeciw diet dla każdego z radnych oraz za zwiększeniem pomocy organizacyjno-urzędowej.

**Pan Andrzej Witkiewicz- przewodniczący zarządu dzielnicy Strzyża**

Zwrócił się do radnego Kieturakisa pytając dlaczego w takim razie nie zrezygnował z diety skoro uważa, iż te diety nie są potrzebne i bez nich można pracować. Podkreślił, że również uważa, iż praca społeczna to praca społeczna, ale w takim razie dlaczego radni miasta nie zrezygnowali z diet. Dodał, że 20 lat temu zmniejszono diety a narzędzi nie dano, jak tylko udostępnią je, czyli sekretarkę do prowadzenia spraw, mecenasa który będzie pisał uchwały, to wtedy będzie można rozmawiać, że diety są niepotrzebne. Na chwilę obecną narzędzi nie ma, diet nie ma, a radni mają poświęcać swoje rodzinne pieniądze na załatwianie spraw.

**Pan Maximilian Kieturakis - przewodniczący zarządu dzielnicy Śródmieście**

Ad vocem, mówiąc że w dniu jutrzejszym wyśle pismo aby zrezygnować ze swojej diety tylko i wyłącznie celem aby jego słowa były bardziej wiarygodne.

**Pani Halina Królczyk - przewodnicząca zarządu dzielnicy Wrzeszcz Dolny**

Powiedziała, że jest zażenowana słowną przepychanką a w szczególności tym co mówi radny Kieturakis. Zwróciła się do niego mówiąc, że nie musi robić wrażenia, przecież nikt nie jest na wiecu wyborczym, nie musi oddawać diety aby móc rozmawiać o reformie jednostek pomocniczych. Mowa jest na temat reformy, a nie na temat portfela poszczególnego radnego. Reforma ma się odnosić do całego systemu funkcjonowania Rad Dzielnic i radnych tych dzielnic. Argument, iż mieszkańcy odbiorą bardzo negatywnie podwyżki diet dla zarządów czy innych radnych, do niej nie przemawia gdyż zawsze będą zwolennicy i przeciwnicy. Jeśli miałby być to argument to prosiłaby o przeprowadzenie bardzo wiarygodnego i reprezentatywnego badania w tej kwestii. Podsumowała, że nawet takie badanie nie będzie odpowiadało na pytanie czy praca radnego dzielnicowego czy praca

przewodniczącego zarządu czy praca radnego miejskiego ma swoją wartość czy nie. Uważa, że praca radnych dzielnicowych niesie wartość zarówno dla mieszkańców dzielnic jak i dla całego Gdańska. W temacie obsługi Rad Dzielnic, to w 100% jest za tym aby te rady w końcu doczekały się pełnej obsługi. Bardzo docenia współpracę z Biurem Rady Miasta Gdańska ale to nie jest rodzaj obsługi o którym myślą Rady Dzielnic. Jeżeli zarządy mają wykonywać wszystkie wymienione w poprzedniej wypowiedzi działania, które są zakresem obowiązków zarządów wykonywać, czyli całą papierologię, wszystkie spotkania, odbiory, to nie powinni robić przewodniczący tylko powinno się zatrudnić urzędników, którzy się tym zajmą. Dodaje, że jeśli pojawiło by się jakieś biuro, które miało by się zajmować obsługą biurową Rad Dzielnic, to na pewno nie będzie to projekt Dolna Brama, gdyż już wiadomo, że ten projekt w ogóle nie odnosi się do Rad Dzielnic, to jest projekt, który będzie się zajmował budżetem obywatelskim. Podkreśliła, że nawet jeśli pojawiło by się wsparcie biurowe to i tak diety funkcyjnych radnych powinny zostać podniesione tak samo jak diety radnych miejskich waloryzowane wskaźnikami a nie od prawie 20 lat pozostawione na tym samym poziomie. Dopowiedziała, że obecnie dla miasta roczny koszt wynagrodzeń w postaci diet dla funkcyjnych przedstawicieli Rad Dzielnic to jest ok. 500 tys. zł. Jeśli co niektórzy mogą myśleć iż to jest mało warte, to może warto by było zastanowić się nad wydatkami typu Herold Gdański, oświetlenie kolorami budynku Ratusza Miejskiego itd., spokojnie znajdą się wtedy fundusze na zrekompensowanie wartości pracy jaką wkładają funkcyjni radni dzielnicowi.

#### **Pani Jadwiga Kubik - przewodnicząca zarządu dzielnicy Olszynka**

Poprosiła Panią Skarbiak aby uzasadniła w jakiś sposób finansowanie radnych dzielnicowych z budżetów dzielnic. Zwróciła się również do radnego Kieturakisa, mówiąc że może należało by się jeszcze dla niego złożyć na bilety tramwajowe, ciekawe jak będzie się poruszał po mieście. Dodaje, że dzwoniła do niej mieszkanka z awanturą, dlaczego nie jest robiona ul. Tulipany. Dodaje, że nie ma jak dyskutować jakieś tematy na sesjach skoro nie ma radnych na tych spotkaniach. Dodaje do tego wszystkiego, że od Rady Dzielnic już mieszkańcy nie wymagają tylko żądają. Wiedziała na jaką kwotę się zgadzała, ale w obecnych czasach staje się to nie realne. Zasugerowała aby wspólnie decydować o dietach radnych miasta, gdyż jak porówna się pracę zarządów do pracy radnego miasta, to ten rachunek nie będzie korzystny dla miejskich.

#### **Radna Joanna Cabaj - radna miasta Gdańska**

Powiedziała, że nie zgadza się jeśli chodzi o nakład pracy, gdyż naprawdę jeśli radny miejski chce rzetelnie wykonywać swoją pracę to, to są godziny pracy, czytania dokumentów, zastanawiania się, również działania na rzecz wszystkich zgłoszeń zgłaszanych przez mieszkańców. To nie są tylko te sprawy zgłaszane w interpelacjach, ale również wiele spraw załatwianych bezpośrednio na spotkaniach z urzędnikami. Podkreśliła, że praca radnych miejskich jest równie ciężka. W temacie diet dla radnych to powiedziała, że praca społeczna to jest praca, którą się wykonuje doraźnie, jeśli są wykonywane jakieś czynności w sposób ciągły, zaplanowany więc to nie może być praca społeczna, która nie jest wynagradzana. Każda praca, która jest wykonywana w sposób regularny dlatego jak najbardziej należy rzeczywiście pochylić się i rozpocząć poważną dyskusję na temat wynagradzania wszystkich radnych dzielnicowych, gdyż oni otrzymali mandat zaufania od swoich mieszkańców. Jest wielu radnych bezfunkcyjnych którzy



naprawdę przykładają się do swojej pracy i jeśli życzymy sobie więcej takich radnych to należy dopilnować tego aby każdy z nich otrzymywał właściwe wynagrodzenie.

#### **Pan Tomasz Strug - przewodniczący zarządu dzielnicy Oliwa**

Podziękował poprzedniczkę za tak cenną opinię. Dodał, że jest oburzony zachowaniem radnego Kieturakisa, mówiąc że to jest praca chyba, że dąży się do tego aby działalność w Radach Dzielnic była rozrywką bogatych ludzi, których na to stać i którzy nie potrzebują rekompensaty za poświęcony czas. Wydaje mu się to populistyczne podejście, że mieszkańcy tego nie zaakceptują, gdyż wydaje mu się że zawsze obawiano się reakcji mieszkańców Polski, dlatego przez 20 lat nie kupiono nowego samolotu, a stary samolot rozbił się 10 lat temu. Zaproponował by zrobić panel obywatelski, przedstawić plusy i minusy i niech mieszkańcy wypowiedzą się, czy taka praca jaką wykonują radni dzielnicowi szczególnie zarządy powinna być wyżej ceniona. Może należało by szerzej ujawnić ile kosztuje zarząd miasta, ile kosztuje Rada Miasta. Odniósł się do wypowiedzi Pani dyrektor Wioletty Krewniak napisanej na czacie dotyczącej czy zdarzyło się, że jakiś pracownik Biura Rady Miasta Gdańska odmówił pomocy w przygotowaniu uchwały czy wniosku. Odpowiedział, że właśnie nie chodzi o to aby ktoś im pomagał, tylko o to, tak jak w Poznaniu powiedziec że chce się uchwałę na dany temat i ktoś ją w całości przygotowuje, więc tego typu o pomoc chodzi. Pomoc oczywiście ze strony BRMG otrzymują.

#### **Radna Joanna Cabaj - radna miasta Gdańska**

Powiedziała, że nie może się zgodzić jeśli chodzi o to by pytać mieszkańców, czy chcą kolejnych wydatków na diety dla radnych dzielnic, ponieważ żaden mieszkaniec miasta Gdańska nie życzy sobie zwiększenia wydatków na biurokrację. Trzeba mieć świadomość, że nie wszyscy rozumieją jaka jest rola radnych, czy to dzielnicowych czy miejskich. Podkreśliła, że radni są po to, aby być jednostką pomocniczą przy Prezydencie, która potrafi ocenić, doradzić i zaprotestować kiedy trzeba. Z pewnością na rękę urzędowi czy Prezydent Miasta Gdańska nie jest to, aby przy urzędzie funkcjonowała silna Rada Dzielnic czy miejska ponieważ może się jej ciągle coś nie podobać lub będzie wносиła jakieś uwagi. Uważa, że pytania do mieszkańców o to czy radni dzielnicowi mają otrzymywać pieniądze czy też nie, może nie spotkać się ze właściwym zrozumieniem.

#### **Pan Tomasz Strug - przewodniczący zarządu dzielnicy Oliwa**

Odniósł się do radnej Joanny Cabaj mówiąc, że być może nie miała możliwości uczestniczyć czy obserwować prac poprzednich paneli obywatelskich, ale to jest praca w pełnym skupieniu, z wieloma ekspertami przedstawiany problem wielostronnie i wierzy, że Ci mieszkańcy potrafili by podjąć decyzję rozsądnie. Dodał, że wierzy w Gdańszczan i w mieszkańców i cała procedura jest żmudna, długa, ale wszyscy uczestnicy wychodzili z takich paneli obywatelskich z uśmiechami i ze świetnymi wnioskami, które powinny budować miasto. Zaproponował, aby powrócić do panelu obywatelskiego, gdyż Gdańsk kiedyś szczylił się konsultowaniem trudnych problemów albo wymagających odważnych decyzji z mieszkańcami. Dodał, że szkoda, iż ta tradycja z czasów byłego Prezydenta zaginęła.

#### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Ad vocem do wypowiedzi Pana Tomasza, powiedział że sądzi, iż ta tradycja całkowicie nie zaginęła, gdyż będzie ona przedmiotem projektu, o którym już była mowa wcześniej. Póki co czekają jeszcze na konkretne założenia dotyczące form w jakich ma być realizowany. Mowa jest o projekcie finansowanym przez Komisję Europejską i któremu patronuje Wydział Rozwoju Społecznego we współpracy z Uniwersytetem Gdańskim. Jednym z celów jest ponowne przetestowanie panelu obywatelskiego jako metody partycypacji społecznej.

#### **Pan Tomasz Strug - przewodniczący zarządu dzielnicy Oliwa**

Poprosił przewodniczącego o przypomnienie kiedy były ostatnie takie panele obywatelskie. Z tego co kojarzy to już 4 czy 5 lat nie ma takich paneli. Do tego te panele, które były i które przekroczyły pułap wymuszonej wymagalności danych postulatów nie są realizowane. Podkreślił, iż leży ten temat i nawet obecna Rada Miasta nie pilnuje tego aby te punkty przez mieszkańców wyznaczone nie były realizowane. Nikt tego nie koordynuje, nie pilnuje aby było to wprowadzone w życie. Idea paneli rozpoczęła się w Gdańsku i w Sopocie, poszło to w Polskę a w Gdańsku już zapadła kurtyna.

#### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Dopowiedział, że z perspektywy Gdańska, ma być to narzędzie które ma dać konkretne odpowiedzi więc będzie to zbliżona metoda przeprowadzenia takiego panelu.

#### **Pan Maximilian Kieturakis - przewodniczący zarządu dzielnicy Śródmieście**

Powiedział, że wielkie słowa uznania dla radnego Tomasza, gdyż również uważa iż taki panel obywatelski byłby świetny, nie tylko dlatego by poznać odpowiedź na to pytanie ale również dlatego by wyedukować mieszkańców czym się zajmują rady dzielnic w kontekście partycypacji społecznej.

#### **Radna Elżbieta Strzelczyk - radna miasta Gdańska**

Uważa, że jak najbardziej wszyscy radni dzielnicy powinni być wynagradzani, z tymże dobrym pomysłem było wynagradzanie radnych po roku sprawdzania, czyli np. uczestnictwa w sesjach Rad Dzielnic. Dodała, że wielokrotnie uczestniczyła w posiedzeniach Rad Dzielnic, na początku frekwencja była niezła ale już później nie wszyscy w tych spotkaniach uczestniczyli. Może można by było troszkę nakłonić radnych do większego udziału w sesjach, jeżeli zależało by to od tego ich wynagradzanie w następnym roku. W odniesieniu do wypowiedzi Pani Skarbnik to powiedziała, że na chwilę obecną jest to brak pomysłu. Dopowiedziała, że obserwuje kilka rad dzielnic i to nie tylko ze swojego okręgu wyborczego i zauważyła, że jest wkładana ogromna praca. Rekompensata w wysokości 600 zł dla Przewodniczącego Zarządu Rady to jest namiastka tego co powinni otrzymywać. Dodała, że główną pracę podejmują Przewodniczący Zarządu, ich zastępcy i Przewodniczący Rady. Wydaje jej się, że skoro pozostali radni nic z tego nie mają to dlatego jest taka słaba frekwencja na sesjach. U radnych miejskich jest również taka sama sytuacja, że nie wszyscy wkładają tyle samo swojego wysiłku, ale wydaje jej się, iż wynagrodzenie radnego miejskiego rekompensuje poświęcony czas. Wydaje jej się, iż praca Przewodniczących Zarządów i Rad jest porównywalna z pracą radnego miejskiego. Dodała, że praca radnego miejskiego opiera się na gotowym materiale, otrzymują wiele uchwał, mają do dyspozycji całe biuro, zaś radni dzielnicowi nie mają w ogóle żadnego zaplecza do tej pracy, nie mają

wsparcia ze strony biura. W temacie panelu obywatelskiego powiedziała, że faktycznie powinno się takie spotkania zorganizować, gdyż mieszkańcy nie wiedzą co Rady Dzielnic robią, ile radni poświęcają swojego prywatnego czasu na załatwianie spraw dzielnic. Osobiście uważa, że radni dzielnicowi mają ważną funkcję, gdyż są na miejscu w dzielnicach i doskonale widzą co się dzieje. Podsumowała, że radni dzielnic przede wszystkim funkcyjni powinni mieć rekompensatę za swoją pracę.

#### **Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa**

Podziękował radnej za głos, gdyż poruszyła mnóstwo kwestii które są istotne przy rozpatrywaniu spraw radnych dzielnicowych. Podkreślił, że radni miejscy są organem uchwałodawczym i nie biorą tak dużej odpowiedzialności jak zarządy dzielnic. Wspomniał, że to zarządy dzielnic realizują budżety, co prawda podpisują się pod uchwałami urzędnicy, ale realizują budżet, wskazują że został zrealizowany i biorą na siebie odpowiedzialność jeśli budżet nie zostanie zrealizowany. Dodatkowo w przypadku zorganizowania imprezy lokalnej to zarządy muszą znaleźć oferty, porównać je, ocenić i wybrać najlepszą, dostarczyć fakturę a nawet często opłacić je z własnych kosztów i czekać na zwrot środków. Podkreślił, że dieta dla radnych powinna być również sposobem zabezpieczenia na to, aby móc spokojnie pokryć takie wydatki bez obawy o własne, prywatne środki. Wspomniał, że jest to praca społeczna, ale Przewodniczący Zarządów, ich zastępcy oraz Przewodniczący Rady dają od siebie bardzo wiele pracy. Biorą pełną odpowiedzialność za siedzibę rady, za wyposażenie rad, często biorą na siebie utrzymanie takiej rady. Dodał, że ma ogromne szczęście, gdyż radni miejscy z okręgu nr 6 są niezwykle aktywni i uczestniczą w spotkaniach kiedy tylko mogą. Przedstawił propozycję, wypracowaną w dość licznym gronie radnych dzielnicowych, proponują przelicznik kwoty bazowej z przelicznikiem 1,45 dla Przewodniczącego Zarządu, jest to identyczna kwota z przewodniczącym komisji RMG, zastępca Przewodniczącego powinien otrzymywać połowę tej kwoty, zaś członek zarządu  $\frac{1}{4}$  kwoty Przewodniczącego Zarządu, przewodniczący rady powinien otrzymywać powinien otrzymywać podobną kwotę co do członka zarządu lub troszkę niższą, zaś członek rady powinien otrzymywać kwotę raz do roku w wysokości równej ok. 600 złotych rocznie. Nie jest to ogromna kwota ale zobowiązującego już radnego aby przyszedł na sesję, aby zagłosował, aby się pokazał. Podkreślił, że była by ta kwota zależna od frekwencji. Nie ma możliwości łączenia diet, czyli wybiera się jedną z diet. Wspomniał, że kiedyś wyliczył sobie ile czasu godzin poświęcił na spotkania, rozmowy, dojazdy, czytanie meili, napisanych dokumentów i całej reszty którą wykonuje zarząd i wyszło z tego ponad pół etatu pracy. Nie wyobraża sobie aby móc tak dalej ciągnąć bez dni wolnych. Szanuje wszystkich, którzy poświęcają swój czas i uważają to za pracę społeczną ale ona musi być w jakiś sposób wyrównywana, nie musi top być 100%, ale jeśli będzie pomoc w postaci nowego biura z pomocą administracyjną to wtedy można porozmawiać o niższej kwocie diet gdyż ktoś za radnych dzielnicowych będzie pracował i przygotowywał dokumenty. Podsumował mówiąc, iż liczy na przychylność radnych prosząc aby traktować ich jak ludzi i osoby zaangażowane tak samo jak radni miejscy.

#### **Pani Izabela Kuś - Skarbnik Miasta Gdańska**

Uzupełniła swoją wcześniejszą wypowiedź mówiąc, że Skarbnikiem jest od roku czasu. Dodała, że nie ocenia propozycji i pomysłów radnych dzielnicowych. Jeśli będzie wola i decyzja, że mają być podwyżki diet to jej rolą będzie znalezienie

pieniędzy. Podkreśliła, iż od kilkunastu miesięcy to o co jest proszona, jeśli chodzi o ocenę finansów, to o ile spadają dochody i o ile rosną wydatki. Dochody spadają a wydatki rosną w dziesiątkach milionów złotych. Na chwilę obecną należy się mierzyć z epidemią, ze skutkami wprowadzania nowych przepisów. Osobiście uważa, iż za każdą pracę należy się płaca, ale ma nadzieję, że rozumiana jest jej rola i obecna sytuacja. Podkreśliła, że na dzień dzisiejszy jej wyzwaniem jest to aby znaleźć sposób jak pracowników miasta utrzymać na stanowisku pracy, utrzymać w sensie wynagrodzeń ale również aby nie opuścili stanowisk pracy. Chciałaby mieć swobodę aby móc decydować czy dać pracownikowi 200 czy 300 złotych wyrównania bo o podwyżkach nie ma w ogóle mowy. Wyjaśniła swój brak pomysłu mówiąc, iż na chwilę obecną są takie warunki. Swoje stanowisko objęła w momencie kiedy miesiąc później rozpoczęła się epidemia, która nadal trwa. Budżet tegoroczny tworzony był nie mając możliwości zwiększenia dochodów i musząc zwiększyć wydatki. Poprosiła, aby jej wypowiedzi nie były traktowane jako ocena pomysłów radnych dzielnicowych. Jej rolą nie jest ocenianie, jeśli będzie taka wola to będzie musiała się zmierzyć z sytuacją skąd wziąć środki, ale ma nadzieję, że nie będzie to kosztem mieszkańców.

#### **Pani Halina Królczyk - przewodnicząca zarządu dzielnicy Wrzeszcz Dolny**

Odniosła się do wypowiedzi Pani Skarbnik. Powiedziała, że chyba nikt nie odebrał tego, że intencją dyskusji jest zabieranie komukolwiek czy blokowanie podwyżek wynagrodzeń. Uważa, że jest całe mnóstwo wydatków miasta z których można by było zrezygnować, np. oświetlenia budynków czy promowanie miasta w mediach społecznościowych. Dodała, że jeżeli jest mowa o ograniczeniu wydatków z których mają korzystać mieszkańcy to przypuszcza iż jest cały ocean z których można by było zaczerpnąć po troszku i by się uezbięrało na te niewielkie kwoty które podniosły by diety radnych dzielnic spokojnie.

#### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Odniosł się do pytań z czatu dotyczących co dalej planuje komisja w tym temacie. Komisja będzie dalej pracowała nad statutami, w których wątek wynagrodzeń również był poruszony. Pozwoli sobie swoją osobistą rekomendację przekazać do Przewodniczących Klubów, aby jeszcze przedyskutować ten temat na poszczególnych posiedzeniach. Osobiście jest za tym, aby zmiany wprowadzić ale temat musi być jeszcze przedyskutowany nie tylko na komisji ale szerszej dyskusji na poszczególnych klubach.

#### **Radna Elżbieta Strzelczyk - radna miasta Gdańska**

Poprosiła członków komisji o wypowiedzenie się na ten temat. W temacie Pani Skarbnik powiedziała, że to prawda, iż objęła to stanowisko krótko przed pandemia i jest to oczywiste, iż mierzy się tylko z tym komu i gdzie obciąć. Jako radni z Klubu Prawa i Sprawiedliwości wyrażają podobne zdanie z tymi propozycjami z czata. Podkreśliła, że jest kilka takich wydatków które są wydawane a w zasadzie można by było z nich zrezygnować. Uważa, iż miasto Gdańsk jest bardzo wypromowanym miastem, nie tylko w Polsce ale również za granicami, że w obecnej ciężkiej sytuacji nie trzeba jeszcze tak mocno tego miasta promować w mediach społecznościowych. Podkreśliła, że pracy Pani Skarbnik nie zazdrości, same cięcia i zabieranie komuś nie jest niczym przyjemnym.

#### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Powtórzył jedną ze swoich poprzednich wypowiedzi, mówiąc iż uważa, że Przewodniczący Zarządów w szczególności są osobami które bardzo wiele pracy wkładają w swoją misję. W temacie pozostałych radnych funkcyjnych pozostawił by temat do przemyślenia, gdyż uważa iż to zależy od konkretnych rad dzielnic, nie w każdej radzie zaangażowanie jest takie silne jakby się wydawało. W temacie pozostałych radnych dzielnicowych i ich wynagradzania nie byłby zwolennikiem ich wynagradzania. Podkreślił, żeby zwiększyć wynagrodzenie tym, którzy wkładają wiele wysiłku i wiele godzin pracy w pracę bycia radnym, co do kwoty to kwestia ustalenia, uwzględniając sytuację i kondycję miasta.

#### **Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa**

Dokonał porównania radnego dzielnicowego z radnym miejskim. Radni spotykają się z mieszkańcami, przychodzą na sesje, głosują, zapoznają się z dokumentami. Jedyną różnicą jest to, iż radni miejscy otrzymują wynagrodzenie w wysokości 2500 zł a drudzy w ogóle. Wydaje mu się aby to symboliczne wynagrodzenie powinno być i aby móc rozliczyć radnego z jego działalności. Na dzień dzisiejszy niektórzy radni mówią iż nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, nie można od nich nic wymagać, nie muszą być na sesjach gdyż od niego i tak nic nie zależy bo jest innych osób. Wielu radnych przychodzi siłą spędzeni do rady dzielnicy, że coś można zrobić, a później zderzają się ze ścianą, widzą że Rada Miasta nie reaguje na uchwały z dzielnic, że miasto nie koniecznie wykonuje opinie więc radni dzielnicowi tracą jakiegokolwiek zainteresowanie działaniem w radzie. Zwrócił się do Pani Skarbnik, mówiąc iż szanuje jej pracę, uważa iż to co ona wykonuje to jest nadludzka praca i nikt nie oczekuje szukania jakichkolwiek źródeł finansowania z kosmosu, są różne wydatki promocyjne głównie nie potrzebne, np. takie ilości czasopisma Herold. Dopowiedział, że jeden rok działania wszystkich Rad Dzielnic przy założonych budżetach to jest nie więcej niż 2,5 mln zł rocznie, gdzie na dzień dzisiejszy wydaje się 0,5 mln zł. Na chwilę obecną jest problem z docenieniem pracy społecznej oraz z docenieniem pracy radnych dzielnic ale nie ma problemu z ochroną Pani Prezydent, nie ma problemu z wydawaniem środków na różnego rodzaju akcje promocyjne. Podkreślił, że skoro jest problem ze znalezieniem środków na dzień dzisiejszy to może należało by określić harmonogram prac i działań nad tymi dietami. To jest propozycja, to jest radnych głos, który pojawił się jeszcze przed koronawirusem i też nie wymagają, że to nastąpi od zaraz, tylko aby był podany wstępny czas na uzgodnienie. Wie, że radni miasta z różnych klubów będą mieli różne opinie, ale zaapelował by się zjednoczyć, porozmawiać i dojść do wspólnego rozwiązania.

#### **Radny Jan Perucki - członek komisji**

Powiedział, że do niedawna pracował w zarządzie dzielnicy i jeśli jest się zaangażowanym działaczem dzielnicowym to jest twardy orzech do zgryzienia, więc wydawało by się aby te diety dla radnych mogłyby być wyższe. Nie uważa, aby niektóre wydatki promocyjne były wydatkami populistycznymi, są to niezwykle ważne, istotne z perspektywy dochodów przyszłym miasta wydatki które są ponoszone jako część całego budżetu miasta Gdańska. Należy mieć na względzie, że wszelkie podnoszenie diet i byłyby kosztem rocznym dla budżetu miasta Gdańska 200 czy 300 tys zł, które trzeba fizycznie skądś zabrać. Dodał, że spotkanie komisji traktuje jako wstuchanie się w głos wypowiadających aby móc sobie wyrobić w późniejszym okresie czasu stanowisko a następnie głosować. Myśli, że to jest dobry kierunek, natomiast należy się liczyć z wydatkami. Stara się uciekać od

wszelkich populizmów i dlatego twierdzi iż wydatki promocyjne nie są takim populizmem.

#### **Pani Halina Królczyk - przewodnicząca zarządu dzielnicy Wrzeszcz Dolny**

Poprosiła o stanowisko pozostałych członków komisji doraźnej w odpowiedzi na propozycję złożoną przez radnego Bartka Stefańskiego. W jej odczuciu jest to propozycja, którą przedstawia zdecydowana większość Rad Dzielnic, więc było by cenne usłyszeć opinie radnych z komisji. Spytała również członków komisji, jak widzą dalsze procedowanie tego tematu. Jej zdaniem, kiedy słyszy temat o rozpoczęciu dyskusji, o konsultowaniu, o panelowaniu itd., to już widzi rok 2025 kiedy nastąpi spotkanie na temat podsumowania dyskusji. Doprecyzowała, że chciaaby poznać kalendarz tej dyskusji prosząc zarazem aby nie był on zbyt długi.

#### **Radny Andrzej Stelmasiewicz - członek komisji**

Powiedział, że jest zdecydowanym przeciwnikiem diet dla każdego radnego miejskiego. Jego zdaniem praca społeczna to jest wolontariat. Praca społeczna to jest wykonywanie jakiejś pracy bez wynagrodzenia, z wewnętrznej potrzeby. Nie wielkie wynagrodzenie w wysokości 50 złotych nie ma żadnego znaczenia, nie zmieni zachowania radnych nieaktywnych. Uważa, że jako radni dzielnicowi do Rad Dzielnic powinni się zgłaszać ludzie, którzy mają wewnętrzną potrzebę działania i mają do tego możliwości, nie wystarczy sama chęć. Dodatkowo rozróżnił by przewodniczących zarządów od przewodniczących rad. Przewodniczący zarządów mają mnóstwo różnych obowiązków związanych z radą, przewodniczący rady ma tych obowiązków mniej, główną jego rolą jest przewodniczenie w sesjach rady. Podkreślił, iż przewodniczący zarządów nie powinni dopłacać i powinni mieć zwrócone absolutnie wszystkie koszty związane z tą bezpłatną swoją pracą. Czyli należało by urealnić diety przewodniczących zarządów bądź rekompensować ich ponoszone koszty w jakiś inny sposób. Dopowiedział, że było by bardzo wskazane aby Rady Dzielnic otrzymały wsparcie administracyjne jeśli jest to możliwe. W tym temacie należało by porozmawiać konkretnie z ludźmi z magistratu oraz z Biura Rady, aby radykalnie się tą sprawą zająć.

#### **Radna Kamila Błaszczuk - członek komisji**

Powiedziała, że w pełni zgadza się z wypowiedzią przewodniczącego komisji.

#### **Radna Anna Gołędzinowska - członek komisji**

podkreśliła, że widzi potrzebę dyskusji na temat uposażeń dla przewodniczących zarządów, natomiast obawia się, że kwoty zaproponowane dla pozostałych radnych dzielnicy nie będą motywujące. Z doświadczenia wie, że w radzie gdzie również była kiedyś radną było słabo jeśli chodzi o frekwencję, byli to radni którzy bardzo dobrze sobie radzili finansowo więc ryzyko utraty uposażenia w momencie gdzie na szali jest zaangażowanie zawodowe się nie sprawdzi i w związku z tym myśli, że nie koniecznie przyniesie to założony efekt.

#### **Radny Romuald Plewa - wiceprzewodniczący komisji**

Zwrócił uwagę, że dzisiaj zwrot kosztów ponoszonych przez przewodniczącego zarządu oraz zastępcy oraz przewodniczącego rady jest. Są rady gdzie są 4 osoby w zarządzie oraz przewodniczący rady i zastępca czyli max jest 6 osób funkcyjnych i w związku z tym uważa, że dla całej szóstki powinno się znaleźć zwrot kosztów ponoszonych za funkcjonowanie. Kwestia wielkości jest osobnym tematem,

należało by się spotkać z Panią Skarbnik, aby przeliczyć to wszystko, poznać możliwości miasta i wtedy podjąć decyzję.

**Pani Halina Królczyk - przewodnicząca zarządu dzielnicy Wrzeszcz Dolny**

Zwróciła jeszcze uwagę, że wcześniej prosiła jeszcze o planowany przez komisję harmonogram dalszych prac nad tym tematem. Dodała, że nie oczekuje konkretnych terminów ale jeśli w najbliższym czasie radni dzielnicowi mogliby zapoznać się z takim planem pracy na najbliższy czas po to aby dojść do rozwiązania końcowego, który mógłby być przedstawiony na sesji RM.

**Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Odpowiedział, że wydaje mu się, iż ta kwestia jest nierozzerwalnie połączona z kwestią statutów. Uważa, że należałoby te dwa tematy równolegle procedować. Dodał, że jak tylko otrzyma nagranie ze spotkania oraz spisany protokół to na pewno roześle do radnych z prośbą aby w ramach klubów te tematy przedyskutować. Na chwilę obecną myśli, że można mówić o kierunkowych działaniach, być może pomysł radnego Stefańskiego czyli wyznaczenia sobie mapy drogowej, jakiegoś procesu dojścia do finalnego rozwiązania jest dobrym pomysłem, gdyż pewnie bez wyliczeń finansowych i bez przeanalizowania pod kątem nowego budżetu miasta na przyszły rok ciężko jest jakiegokolwiek decyzje w tym zakresie podejmować. Sądzi, że ostateczna decyzja powinna zapaść nie wcześniej niż w momencie kiedy będzie finał prac na statucie.

## **PUNKT 2.**

Dyskusja na temat dalszych prac nad projektem nowelizacji statutów dzielnic.

---

**Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Powiedział, że na pewno nie dzisiaj jest czas aby szczegółowo omawiać uwagi do projektów nowelizacji statutów dzielnic. Przed posiedzeniem pozwolił sobie do członków komisji rozesłać krótkiego meila z prośbą o to, aby każdy z członków komisji zapoznał się z raportem który został przygotowany, jest spory gdyż jest ponad 8 tys rekordów, ale wiele wątków jest powielonych. Poprosił radnych aby do 4 maja przyjrzeć się tym propozycjom uwag, jak również opinii Pani Prezydent i zastanowić się które z tych propozycji są możliwe do przyjęcia i do 4 maja przestać takie propozycje na meila. zaproponował, aby w drugim tygodniu maja się spotkać na komisji i przedyskutować te propozycje.

**Radna Anna Gołędzinowska - członek komisji**

Odpowiedziała, że postarają się odrobić pracę domową.

**Radny Romuald Plewa - wiceprzewodniczący komisji**

Zaproponował trzeci tydzień maja na spotkanie czyli 18 maj.

**Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Poprosił, aby w temacie ustalenia terminu spotkania być elastyczni, gdyż możliwe że jeszcze w maju będzie miał wyjazd. Odniósł się jeszcze do pytania z czatu, dotyczącego czy na jednym posiedzeniu chce się 100 uwag omówić. Dodał, że zależy to wszystko od tego jaka będzie propozycja ze strony członków komisji. Podkreślił, że jak osobiście się przyglądał tym propozycjom zmian to są takie które w jego ocenie są warte rozważenia ale są i takie które nie są godne uwagi albo są zupełnie sprzeczne z tym jak on widzi pracę radnych dzielnicowych. Uważa, że każdy z własnym sumieniem powinien przeanalizować te uwagi i je przedstawić by móc je potem podsumować. Nie potrafi określić, ile czasu zajmie takie omówienie tych propozycji.

#### **Radna Kamila Błaszczuk - członek komisji**

Powiedziała, że całkowicie popiera zaplanowany plan pracy w tym zakresie. Uważa, iż komisja powinna się skupić na tych uwagach, które członkowie komisji przedstawią jako warte i będą rekomendować do uwzględnienia.

#### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Dodał, że komisja jest reprezentowana przez wszystkie kluby więc nie ma ryzyka, że uwagi zostaną zdominowane tylko przez jeden z klubów. Z głosów, które były wypowiedzane podczas spotkania wynika, iż nie wszystkie uwagi są godne omówienia. Jeszcze raz powtórzył, że bardzo prosi o zgłaszanie uwag do 4 maja, jeśli się komuś nie uda do tego terminu to prosi o niezwłecanie z tym tematem zbyt długo.

### **PUNKT 3.**

Sprawy różne, wolne wnioski, korespondencja.

---

#### **Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji**

Powiedział, że wpłynęło pismo od Pani Sekretarz w sprawie uchwał dotyczących konwentów makrodzielnicowych - komisja podjęła decyzję, że pismo do wiadomości komisji.

Następnie wpłynął raport z uwag w sprawie zmian statutów - komisja podjęła decyzję, że temat będzie w dalszym ciągu omawiany.

Kolejne pismo wpłynęło z BRMG z uchwałą Rady Dzielnic Śródmieście w sprawie negatywnej opinii RD Śródmieście odnośnie projektu uchwały RMG druk 772 w sprawie zasad i trybu funkcjonowania konwentów makrodzielnicowych - komisja podjęła decyzję, że pismo do wiadomości komisji.

Na koniec spotkania została odczytana lista radnych w celu potwierdzenia obecności na zakończenie spotkania.



Więcej spraw w tym punkcie nie zgłoszono, w związku z tym przewodniczący Komisji stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie - godz. 18:45.

*Przewodniczący Komisji ds. Reformy  
Jednostek Pomocniczych Miasta Gdańska*

*/-/ Karol Ważny*

*Protokołowała:*

*Agnieszka Witkowska  
Pracownik Biura Rady Miasta Gdańska*